

Ewangelia Marka

Rozdział 1

1. Początek Dobrej Nowiny Jezusa Chrystusa, Syna Boga. 2. Jak jest napisane w prorokach: Oto Ja posyłam przed twym obliczem Mego anioła, który przygotowuje twoją drogę przed tobą. 3. Głos wołającego na pustkowiu: Gotujcie drogę Pana, proste czyńcie Jego ścieżki. 4. Jan zanurzał na pustkowiu i głosił chrzest skruchy ku odpuszczeniu grzechów. 5. Więc wychodziła do niego cała kraina judzka oraz Jerozolimczycy, i wszyscy co wyznawali swoje grzechy, byli przez niego zanurzani w rzece Jordanie. 6. Zaś Jan był przyodziany wielbłądzą sierścią oraz skórzanym pasem wokół swoich bioder, a jadł szarańczę i leśny miód. 7. Głosił też, mówiąc: Za mną idzie mocniejszy niż ja, któremu nie jestem godzien schylić się i rozwiązać rzemyka jego butów. 8. Ja was chrzcilem w wodzie; ale on będzie was chrzczył w Duchu Świętym. 9. Także stało się w owe dni, że przyszedł Jezus z Nazaretu Galilei i w Jordanie został ochrzczony przez Jana. 10. A zarazem wychodząc z wody, ujrzał rozstępujące się niebiosy i zstępującego na niego Ducha, jako gołębicę. 11. Pojawił się też głos z niebios: Ty jesteś Mój Syn kochany, w tobie upodobałem. 12. I zaraz Duch oddalił go na pustkowie. 13. Zaś na pustkowiu był przez czterdzieści dni kuszony przez szatana; a był tam ze zwierzętami oraz służyli mu aniołowie. 14. Zaś po wtrąceniu Jana do więzienia, Jezus przyszedł do Galilei, głosząc Dobrą Nowinę Królestwa Boga, 15. i mówiąc: Wypełnił się czas i zbliżyło się Królestwo Boga; skruszcie się oraz wierzcie w Dobrą Nowinę. 16. A przechodząc obok morza Galilei, ujrzał Szymona oraz jego brata Andrzeja, którzy zapuszczali sieć w morze; gdyż byli rybakami. 17. I Jezus im powiedział: Pójdźcie za mną, a sprawię wam, że staniecie się rybakami ludzi. 18. Więc zaraz zostawili sieci i poszli za nim. 19. A posuwając się trochę naprzód, ujrzał Jakóba, syna Zebedeusza oraz Jana, jego brata, gdy naprawiali sieci w łodzi. 20. I zaraz ich wezwał. A oni poszli za nim, opuściwszy w łodzi swojego ojca Zebedeusza wraz z najemnikami. 21. I weszli do Kafarnaum; a kiedy wszedł do bóżnicy, zaraz nauczał w szabat. 22. Także zdumiewali się nad jego nauką, bowiem uczył ich jako ten, co ma moc, a nie jak uczeni w Piśmie. 23. A w ich bóżnicy był człowiek w nieczystym duchu i on zawołał, 24. mówiąc: Co nam i tobie, Jezusie Nazareński? Przyszedłeś nas zgładzić? Znam cię, kto ty jesteś święty Boga. 25. A Jezus go zgromił, mówiąc: Zamilknij i wyjdź z niego. 26. Więc duch nieczysty szarpnął nim, zawołał wielkim głosem i wyszedł z niego. 27. Zatem wszyscy zostali wstrząśnięci, aby dociekać między sobą, mówiąc: Co to jest? Nowa nauka z mocą; również nieczystym duchom rozkazuje i są mu posłuszne? 28. I zaraz rozeszła się o nim wieść po całej okolicy Galilei. 29. Zaś kiedy wyszedł z bóżnicy, z Jakóbem i Janem przyszedli do domu Szymona oraz Andrzeja. 30. A teściowa Szymona leżała gorączkując, i zaraz mu o niej powiedzieli. 31. Więc podszedł, ujął ją za rękę oraz podniósł, i zaraz opuściła ją gorączka, i im usługiwała. 32. A kiedy nastał wieczór i zaszło słońce, nieśli do niego wszystkich, co się źle mieli, i opętanych; 33. zatem przy drzwiach zostało zebrane całe miasto. 34. I uzdrowił wielu, którzy się źle

mieli z powodu rozlicznych chorób, oraz wyrzucił wiele demonów, lecz nie pozwolił demonom mówić, gdyż go znały. **35.** A bardzo rano wstał nocą, wyszedł oraz odszedł na puste miejsce i tam się modlił. **36.** Nadto poszli za nim: Szymon oraz ci, co z nim byli. **37.** A kiedy go znaleźli, mówią mu: Wszyscy cię szukają. **38.** Więc im mówi: Idźmy do przyległych miasteczek, abym i tam głosił; bo po to wyszedłem. **39.** Zatem głosił w ich bóżnicach po całej Galilei oraz wyrzucał demony. **40.** Także przychodzi do niego trędowaty, prosi go, pada przed nim na kolana i mu mówi: Jeśli zechcesz, możesz mnie oczyścić. **41.** A Jezus użalił się, wyciągnął rękę, dotknął się go i mu mówi: Chcę, zostałeś oczyszczony. **42.** Zarazem odszedł od niego trąd i został oczyszczony. **43.** I zaraz go odprawił, surowo go upomniał, **44.** i mu mówi: Uważaj, abyś nikomu nic nie powiedział, ale idź, pokaż siebie kapłanowi oraz ofiaruj za twoje oczyszczenie, co nakazał Mojżesz na świadectwo dla nich. **45.** A on gdy wyszedł, zaczął wiele głosić i rozsławiać tę sprawę tak, że Jezus już nie mógł jawnie wejść do miasta, ale był zewnątrz, na miejscach pustych. Więc schodzili się zewsząd do niego.

Rozdział 2

1. I znowu, po kilku dniach wszedł do Kafarnaum; więc usłyszano, że jest w domu. **2.** A zostało zgromadzonych tak wielu, że nie mogli się zmieścić przy drzwiach, i mówił im słowo. **3.** Przychodzą do niego także ludzie, którzy nieśli paralityka, a dźwigało go czterech. **4.** Lecz nie mogąc się zbliżyć do niego z powodu tłumu, zdjęli dach gdzie był, wyrzucili go, oraz spuścili łoże na którym leżał paralytyk. **5.** A gdy Jezus zobaczył ich wiarę, mówi paralitykowi: Synu, odpuszczone ci są twoje grzechy. **6.** A byli tam jacyś z uczonych w Piśmie, którzy siedzieli i rozważali w swoich sercach: **7.** Czemu ten mówi takie bluźnierstwa? Któż może odpuszczać grzechy, jeśli nie sam Bóg? **8.** A Jezus zaraz poznał swym duchem, że w sobie tak rozważają i im mówi: Czemu to rozważacie w waszych sercach? **9.** Co jest łatwiejsze, powiedzieć paralitykowi: Odpuszczone ci są grzechy, czy powiedzieć: Wstań, weź twoje łoże i chodź? **10.** Lecz abyście wiedzieli, że Syn Człowieka ma moc odpuszczać grzechy na ziemi, powiedział sparaliżowanemu: **11.** Tobie mówię, wstań, zabierz twoje łoże i idź do twojego domu. **12.** Więc zaraz wstał, wziął łoże i wyszedł wobec wszystkich. Zatem wszyscy się zdumiewali oraz chwalili Boga, mówiąc: Nigdy nie widzieliśmy nic takiego. **13.** I znowu wyszedł obok morza; a przychodził do niego cały tłum, i ich nauczał. **14.** Także kiedy przechodził ujrzał Lewiego, syna Alfeusza, który siedział na cle, i mu mówi: Pójdź za mną. Więc wstał i zaczął mu towarzyszyć. **15.** A kiedy on leżał u stołu w jego domu, staje się, że wespół z Jezusem oraz jego uczniami, usiedli liczni celnicy i grzesznicy; ponieważ było ich wielu oraz za nim chodzili. **16.** A uczeni w Piśmie i faryzeusze widząc, że je z celnikami i grzesznikami, mówili jego uczniom: Po co, dlaczego je i pije z celnikami i grzesznikami? **17.** A Jezus gdy to usłyszał, mówi im: Nie potrzebują zdrowi lekarza, ale ci, którzy się źle mają. Nie przyszedłem wzywać do skruchy sprawiedliwych, ale grzesznych. **18.** A istnieli uczniowie Jana oraz faryzeusze, co pościli; więc przychodzą oraz mu mówią: Dlaczego uczniowie Jana i faryzeusze poszczą, zaś twoi uczniowie nie

poszczą? **19.** A Jezus im powiedział: Czyż mogą pościć synowie komnaty małżeńskiej gdy oblubieniec jest z nimi? Jak długi okres mają ze sobą oblubienca, nie mogą pościć. **20.** Ale przyjdą dni, gdy oblubieniec będzie od nich zabrany, a wtedy, w owe dni będą pościć. **21.** Nikt nie nakłada na stary płaszcz łąty z nowego sukna, bo inaczej nowa łąta ujmuje ze starego i rozdarcie staje się gorsze. **22.** Także nikt nie leje młodego wina w stare bukłaki; bo inaczej wino rozerwie bukłaki; zatem i wino, i bukłaki są niszczone. Ale młode wino powinno być wlewane w nowe bukłaki. **23.** Również się stało, że on szedł w szabat przez zboża, a jego uczniowie idąc, zaczęli rwać kłosa. **24.** Zaś faryzeusze mu mówili: Dlaczego czynią w szabat, czego nie wolno czynić? **25.** A on im mówi: Nigdy nie czytaliście, co uczynił Dawid, gdy miał potrzebę i łaknął; on oraz ci, którzy z nim byli? **26.** Jak wszedł do Domu Boga za arcykapłana Abiatarą i zjadł chleby pokładne, których nie wolno jeść, chyba że kapłanom, oraz dał też tym, co z nim byli. **27.** Nadto im powiedział: Szabat pojawił się z powodu człowieka, a nie człowiek z powodu szabatu. **28.** Dlatego Syn Człowieka jest również Panem szabatu.

Rozdział 3

1. I znowu wszedł do bóżnicy, a był tam człowiek, który miał uschłą rękę. **2.** Więc go obserwowali, by go oskarżyć, o ile uzdrowi w szabat. **3.** I mówi owemu człowiekowi, który miał uschłą rękę: Wyjdź na środek. **4.** Nadto im mówi: Wolno w szabat szlachetnie czynić, czy źle czynić; uratować duszę, czy zabić? Ale oni milczeli. **5.** Więc rozejrzał się po nich z oburzeniem, zasmucił się nad ich nieczułością serca i mówi owemu człowiekowi: Wyciągnij rękę. Zatem wyciągnął; a jego ręka została przywrócona do zdrowia jak druga. **6.** A faryzeusze wyszli i zaraz zawiązali przeciwko niemu spisek z Herodianami, aby go zgładzić. **7.** Zaś Jezus odszedł ze swoimi uczniami ku morzu, a wielkie rzesze za nim z Galilei i z Judei, **8.** z Jerozolimy, z Idumei, zza Jordanu, oraz z pobliza Tyru i Sydonu. Przyszły do niego wielkie rzesze, słysząc, jak głośne rzeczy czynił. **9.** Zatem powiedział swoim uczniom by stale, z powodu tłumu, była w pogotowiu dla niego łódka, aby go nie cisnęli. **10.** Gdyż ci, którzy mieli choroby, nękali go, by się go dotknąć; bo wielu uzdrowił. **11.** A kiedy go widziały nieczyste duchy, przypadały do niego i krzyczały, mówiąc: Ty jesteś Synem Boga. **12.** Więc często je gromił, aby go nie czyniły jawnym. **13.** Także wchodzi na górę oraz woła do siebie tych, których sam chciał; zatem do niego przyszli. **14.** A wywołał dwunastu, aby mogli być z nim; by mógł ich posłać głosić, **15.** by mieli moc uzdrawiać choroby oraz wyrzucać demony. **16.** Szymona, któremu dodał imię Piotr; **17.** Jakóba syna Zebedeusza oraz brata Jakóba Jana, którym sam dodał imię Boanerges, to jest Synowie Grzmotu; **18.** Andrzeja, Filipa, Bartłomieja, Mateusza, Tomasza, Jakóba syna Alfeusza, Tadeusza, Szymona Kananejczyka, **19.** i Judasa Iszkarotę, który go wydał. **20.** I przychodzi do domu. Więc znowu zgromadza się tłum, tak, że nie mogli nawet zjeść chleba. **21.** A ci z jego strony to usłyszeli oraz wyszli go chwycić, bo mówili, że stracił rozum. **22.** Zaś uczeni w Piśmie, którzy zeszli z Jerozolimy mówili, że ma Beelzebuba i że przez przywódcę demonów wyrzuca demony. **23.** Więc przywołał ich i mówił im w podobieństwach: Jak może

szatan wyrzucać szatana? **24.** A jeśli jakieś królestwo zostanie podzielone przeciw sobie to królestwo nie może się utrzymać. **25.** I jeśli dom zostanie podzielony przeciw sobie ten dom nie będzie mógł się utrzymać. **26.** Zatem jeśli szatan powstał przeciwko sobie i został podzielony, nie może się utrzymać, ale ma koniec. **27.** Nikt nie może wejść do domu mocarza i jego sprzęt rozgrabić, jeśli wpierw by nie związał mocarza, a potem jego dom rozgrabi. **28.** Zaprawdę, mówię wam, że wszystkie błędy i bluźnierstwo zostaną odpuszczone synom ludzi; **29.** ale kto by bluźnił względem Ducha Świętego, nie ma odpuszczenia na wieczność, lecz winien jest wiecznego oddzielenia. **30.** Gdyż mówili: Ma nieczystego ducha. **31.** Potem przyszli bracia i jego matka, oraz stojąc na zewnątrz posłali do niego i go wołali. **32.** A tłum siedział dokoła niego, zatem mu powiedzieli: Oto twoja matka i twoi bracia szukają cię na zewnątrz. **33.** Ale im odpowiedział, mówiąc: Któż jest moją matką i moimi braćmi? **34.** I spojrzął po tych, którzy wokół niego siedzieli kołem oraz mówi: Oto moja matka i moi bracia. **35.** Kto by bowiem uczynił wolę Boga, ten jest moim bratem, siostrą i matką.

Rozdział 4

1. I znowu zaczął uczyć przy morzu. A zgromadził się koło niego bardzo wielki tłum, tak, że wszedł do łodzi oraz przebywał na morzu, a cały tłum był przy morzu, na ziemi. **2.** I nauczał ich w wielu podobieństwach, oraz mówił im w swojej nauce: Słuchajcie! **3.** Oto siewca wyszedł, aby zasiać. **4.** A w czasie siania stało się, że niektóre padło obok drogi i przyleciały ptaki niebios, i je wyjadły. **5.** Zaś drugie padło na skaliste miejsca, gdzie nie miało wiele ziemi; i zaraz zakiełkowało, bo nie miało głębi ziemi. **6.** Ale gdy wzeszło słońce zostało spalone, a że nie miało korzenia uschło. **7.** A inne padło między ciernie, i ciernie wzrosły oraz je zadusiły, więc nie wydało owocu. **8.** A inne padło na dobrą ziemię oraz idąc do góry i wzrastając, dawało owoc i niosło: Jedno trzydziestokrotny, jedno sześćdziesięciokrotny, a jedno stukrotny. **9.** Także im mówił: Kto ma uszy do słuchania, niech słucha. **10.** A kiedy został sam, ci dokoła niego z dwunastoma pytali go o to podobieństwo. **11.** Zatem im odpowiedział: Wam dana jest tajemnica Królestwa Boga; ale tamtym, na zewnątrz, wszystko pojawia się w podobieństwach; **12.** aby patrząc patrzyli, ale nie ujrzeli, i słuchając słyszeli, ale nie rozumieli; nigdy nie zawrócili i nie byłyby im odpuszczone grzechy. **13.** I im mówi: Nie widzicie tego podobieństwa, zatem jak zrozumiecie wszystkie podobieństwa? **14.** Siewca siewa słowo. **15.** Zaś tymi obok drogi są ludzie, pośród których się słowo rozsiewa. A kiedy je usłyszą, zaraz przychodzi szatan oraz wybiera słowo, które zostało w nich wsiane. **16.** Podobnie są i ci, zasiewani na skalistych miejscach, którzy gdy usłyszeli słowo, zaraz, z radością je przyjmują. **17.** Ale nie mają w sobie korzenia, lecz trwają pewien czas. Potem jeśli z powodu słowa stałby się ucisk albo prześladowanie zaraz się gorszą. **18.** A między ciernie posiani są ci, którzy usłyszeli słowo, **19.** ale troska tego życia, oszustwo bogactwa i pożądlivość innych rzeczy, wchodząc duszą słowo, i człowiek staje się bezowocny. **20.** A posiani na dobrej ziemi są ci, którzy słuchają słowa i je uznają, i wydają owoc jeden trzydziestokrotny, jeden sześćdziesięciokrotny, a jeden stukrotny. **21.** Mówił im

także: Czy przynoszą świecę, aby została wstawiona pod naczynie, albo pod łożę? Czy nie po to, aby była umieszczona na świeczniku? **22.** Gdyż nie jest nic ukryte, co by nie miało być ukazane; ani nie stało się skryte, ale by wyszło na jaw. **23.** Kto ma uszy do słuchania, niech słucha. **24.** Także im mówi: Uważajcie, czego słuchacie. W jakiej mierze mierzycie, będzie wam odmierzzone; a tym, co słuchają będzie dołożone. **25.** Bo kto ma będzie mu dane; a kto nie ma i to co ma, będzie od niego wzięte. **26.** Mówił też: Królestwo Boga jest takie, jak gdyby człowiek wrzucił nasienie w ziemię; **27.** oraz by spał, wstawał nocą i dniem, a nasienie by wschodziło i rosło. Zaś w jaki sposób on nie wie. **28.** Bo ziemia samorzutnie wydaje owoc, najpierw trawę, potem kłos, a potem w kłosie pełne zboże. **29.** Ale kiedy wyda owoc, zaraz zostanie wysłany sierp, bowiem zbliżyło się żniwo. **30.** Nadto mówił: Do czego porównam Królestwo Boga, albo w jakim podobieństwie je zestawimy? **31.** Jest jak ziarno gorczycy, które gdy bywa wsiane do ziemi, jest najmniejsze ze wszystkich nasion na ziemi; **32.** ale gdy bywa wsiane, wyrasta i staje się większe od wszystkich jarzyn, i wypuszcza tak wielkie gałęzie, że pod jego cieniem mogą się gnieździć ptaki nieba. **33.** I w miarę tego jak mogli słuchać, mówił im słowo takimi wieloma podobieństwami. **34.** A bez podobieństwa im nie mówił; zaś na osobności, wszystko wyjaśniał swoim uczniom. **35.** A kiedy nastał wieczór, w ten dzień im mówi: Przeprawmy się na drugą stronę. **36.** Więc pozostawili tłum oraz wzięli go w łodzi tak jak był, a i inne łódki z nim były. **37.** Ale powstała wielka nawałnica wiatru i tak rzucała fale do łodzi, że już się napelniała. **38.** A on był na rufie, śpiąc na podglówku. Więc go budzą oraz mu mówią: Nauczycielu, nie zwracasz uwagi, że giniemy? **39.** Zaś on się obudził, po czym zgromił wiatr i powiedział morzu: Umilknij; bądź cicho. I wiatr ustał oraz stała się wielka cisza. **40.** Także im powiedział: Dlaczego jesteście tak bojaźliwi? Jakże nie macie wiary? **41.** Więc zatrwóżyli się wielką bojaźnią oraz mówili jeden do drugich: Zatem, kim jest ten, że mu i wiatr, i morze są posłuszne?

Rozdział 5

1. I wyruszył na drugi brzeg morza, do krainy Gadareńczyków. **2.** A gdy on wyszedł z łodzi, zaraz z grobowców zabiegł mu drogę człowiek w duchu nieczystym, **3.** który miał mieszkanie w grobowcach. I nikt nie mógł go nawet związać łańcuchami, **4.** gdyż on często będąc związany pętami i łańcuchami porwał łańcuchy i skruszył pęta, zatem nikt go nie mógł ujarzmić. **5.** A przez całą noc i dzień był w górach oraz w grobowcach, krzycząc i tłukąc się kamieniami. **6.** Zaś gdy z daleka zobaczył Jezusa, przybiegł i oddał mu pokłon. **7.** Nadto wołając wielkim głosem, powiedział: Cóż mam z tobą Jezusie, Synu Boga najwyższego? Zaprzysięgam cię Bogiem, abyś mnie nie dręczył. **8.** Bo mu mówił: Wyjdź z tego człowieka ducha nieczysty. **9.** Także go pytał: Jakie jest twoje imię? Więc powiedział: Moje imię to Legion, ponieważ jesteśmy liczni. **10.** I bardzo go prosił, aby ich nie wyganiał na zewnątrz tego miejsca. **11.** A było tam, przy górze, wielkie stado pasących się świń; **12.** więc prosiły go wszystkie demony, mówiąc: Poślij nas w te świnię, abyśmy w nie weszli. **13.** A Jezus im zaraz pozwolił. Zatem kiedy nieczyste duchy odeszły, weszły w te świnię; zaś stado ruszyło w morze, w dół urwiska; a było ich

około dwa tysiące, i potopiły się w morzu. **14.** A ci, co paśli świnie uciekli oraz zdali relację w mieście i we wsiach; więc przyszedli zobaczyć co to jest, i co się stało. **15.** Przychodzą też do Jezusa i widzą siedzącego opętanego, tego w którym był Legion, ubranego oraz przy zdrowych zmysłach; zatem się przestraszyli. **16.** A ci, którzy to widzieli, opowiedzieli im, co się stało opętanemu i o świniach. **17.** Więc nawet zaczęli go usilnie prosić, aby odszedł z ich granic. **18.** A kiedy wszedł do łodzi, prosił go opętany o to, by mógł być razem z nim. **19.** Ale Jezus mu nie pozwolił, lecz mu powiedział: Idź do twojego domu, do swoich, i im oznajmij, jak ci uczynił Pan, i że się zmiłował nad tobą. **20.** Więc odszedł oraz zaczął głosić w Dziesięciogrodziu jak wiele mu uczynił Jezus, i wszyscy się dziwili. **21.** Zaś kiedy Jezus znowu przepłynął się w łodzi na drugą stronę, zebrał się przy nim wielki tłum, a był obok morza. **22.** I oto przychodzi jeden z przełożonych bóżnicy imieniem Jairos. A gdy go ujrzał, przypadł do jego nóg **23.** oraz bardzo go błaga, mówiąc, że jego córeczka wydaje ostatnie tchnienie. Aby przyszedł, nałożył na nią ręce, by została uratowana i ożyła. Więc poszedł razem z nim. **24.** A towarzyszył mu wielki tłum oraz naciskali na niego ze wszystkich stron. **25.** Zaś pewna niewiasta, która miała dwanaście lat upływ krwi, **26.** wiele wycierpiała od licznych lekarzy i wydała wszystko co miała, a nic jej nie pomogło, ale raczej wyszło na gorsze; **27.** gdy usłyszała o Jezusie, w tłumie przybyła z tyłu i dotknęła się jego płaszcza. **28.** Bo mówiła: Jeśli się dotknę choćby jego płaszcza, będę uratowana. **29.** I od razu wyszło jej źródło krwi oraz się przekonała na ciele, że jest uzdrowiona od tej plagi. **30.** A Jezus zaraz poznał w sobie, że wyszła z niego moc, więc odwrócił się w tłumie i mówił: Kto dotknął moich szat? **31.** Zatem jego uczniowie mu powiedzieli: Widzisz tłum, który cię ciśnie, a mówisz kto mnie dotknął? **32.** Więc spojrzał wkoło, aby zobaczyć tę, która to uczyniła. **33.** Zaś niewiasta przestraszona i drżąca, wiedząc co się dla niej stało, przyszła, upadła przed nim oraz powiedziała mu całą prawdę. **34.** Zaś on jej rzekł: Córkco, twoja wiara cię uratowała; odejdz ku pokojowi i bądź nie uszkodzona od twej plagi. **35.** A gdy on jeszcze mówił, przychodzą od przełożonego bóżnicy, mówiąc: Twoja córka umarła, czemu jeszcze trudzisz nauczyciela? **36.** Zaś Jezus zaraz usłyszał to powiedziane słowo i rzekł przełożonemu bóżnicy: Nie bój się, tylko wierz. **37.** I nie pozwolił nikomu towarzyszyć sobie, tylko Piotrowi, Jakóbowi i Janowi, bratu Jakóba. **38.** Zatem przychodzą do domu przełożonego bóżnicy, i widzi zgiełk, i płaczących oraz bardzo lamentujących. **39.** A kiedy wszedł, mówi im: Dlaczego czynicie zgiełk i płaczecie? Nie umarła dziewczeczka, ale śpi. **40.** Więc naśmiewali się z niego. Ale usunął wszystkich, wziął ojca, matkę dziewczynki oraz tych, co przyszedli razem z nim, i wchodzi tam, gdzie było dziecko. **41.** Potem ujął rękę dziewczynki i jej mówi: Talita kumi; co jest przetłumaczone: Dziewczynko, tobie mówię, wstań. **42.** Więc dziewczeczka zaraz się podniosła i chodziła, gdyż miała dwanaście lat. Zatem zdumiewali się w wielkim uniesieniu. **43.** Nadto im bardzo przykazał, aby nikt tego nie wiedział; powiedział także, aby dać jej zjeść.

Rozdział 6

1. I wyszedł stamtąd oraz przyszedł do swego ojczystego kraju, a za nim szli jego uczniowie. **2.** A gdy był szabat, zaczął nauczać w bóżnicy; więc wielu słuchających zdumiewało się, mówiąc: Skądże mu to? Co to za mądrość mu dana, że i przez jego ręce dzieją się takie cuda? **3.** Czy nie ten jest cieślą, synem Marii, a bratem Jakóba, Józefa, Judasa i Szymona? I też nie są tu, u nas, jego siostry? Więc gorszyli się nim. **4.** Zaś Jezus im powiedział, że nie jest wzgardzony prorok, chyba że w swym ojczystym kraju, wśród krewnych i w swoim domu. **5.** Nie mógł tam też uczynić żadnego cudu, lecz tylko, nałożywszy ręce, uleczył kilku słabych. **6.** I dziwił się z powodu ich niedowiarstwa. Obchodził też okoliczne miasteczka, nauczając. **7.** Potem przywołał owych dwunastu oraz zaczął ich wysyłać dwóch za dwoma, i dał im władzę nad nieczystymi duchami. **8.** Także im nakazał, by niczego nie brali na drogę; chyba, że tylko laskę. Ani torby, ani chleba, ani pieniędzy w trzosi; **9.** ale włożywszy sandały, by również nie przywdziewali dwóch sukien. **10.** I im mówił: Gdziekolwiek wejdziecie do domu, tam zostańcie, aż stamtąd wyjdziecie. **11.** A jeśli którykolwiek by was nie przyjął, ani was nie słuchał, wychodząc stamtąd, otrząśnijcie im na świadectwo proch spod waszych nóg. Zaprawdę, powiadam wam, że w dniu sądu lżej będzie Sodomie i Gomorze niż owemu miastu. **12.** Więc wyszli i głosili, żeby się skruszyli. **13.** Wyrzucali też wiele demonów, a wielu słabych namaszczaoli oliwą i uzdrawiali. **14.** Lecz usłyszał o nim król Herod, bowiem stało się jawne jego Imię. Więc mówił, że powstał z martwych Jan Chrzciciel i dlatego dzieją się cuda przez niego. **15.** Drudzy mówili, że to jest Eliasz; zaś inni mówili, że prorok, albo jak jeden z proroków. **16.** Co gdy Herod usłyszał, mówił: Ten jest Janem, którego ja ściąłem; ten powstał z martwych. **17.** Bowiem sam Herod posłał, pojmał Jana oraz wsadził go do więzienia z powodu Herodiady, żony swego brata Filipa, bo ją poślubił. **18.** Gdyż Jan mówił Herodowi: Nie wolno ci mieć żony twojego brata. **19.** Zaś Herodiada czyhała na niego, chcąc go zabić, ale nie mogła; **20.** bo Herod obawiał się Jana, wiedząc, że jest on mężem sprawiedliwym i świętym. Zatem go strzegł i słuchając go, często tak czynił, oraz z przyjemnością go słuchał. **21.** A gdy przyszedł dogodny dzień, kiedy na swoje urodziny Herod sprawił wieczerzę swym dostojnikom, dowódcom oraz pierwszym obywatelom Galilei; **22.** i gdy weszła córka Herodiady, oraz gdy zatańczyła a spodobała się Herodowi i współleżącym król powiedział dziewczeczce: Poproś mnie, jeśli coś chcesz, a ci dam. **23.** Także jej przysiągł: O cokolwiek byś mnie prosiła dam ci, aż do połowy mojego królestwa. **24.** Zaś ona wyszła i powiedziała swojej matce: O co mam prosić? A ona rzekła: O głowę Jana Chrzciciela. **25.** Więc przyszła do króla i poprosiła mówiąc: Chcę, abyś mi natychmiast dał na półmisku głowę Jana Chrzciciela. **26.** Zatem król stał się zasmuconym, lecz z powodu przysiąg i współleżących, nie zechciał jej odmówić. **27.** I zaraz posłał kata oraz nakazał przynieść tą głowę. **28.** Zaś on poszedł, ściął go w więzieniu, przyniósł na półmisku jego głowę i dał ją dziewczeczce, a dziewczeczka dała ją swojej matce. **29.** Więc kiedy to usłyszeli jego uczniowie, przyszli, wzięli jego zwłoki oraz złożyli je w grobie. **30.** A apostołowie zeszli się przy Jezusie oraz wszystko mu oznajmili; i jak uczynili, i jak nauczali. **31.** Zatem im powiedział: Idźcie wy sami, osobno, na puste miejsce i trochę odpocznijcie. Bo byli liczni co przychodzili i odchodzili, więc nie mieli nawet

sposobności by zjeść. **32.** Zatem w łodzi odpłynęli do samotni, na puste miejsce. **33.** A tłum zobaczył ich odchodzących i wielu go poznało, więc zbiegli się tam pieszo ze wszystkich miast, wyprzedzili ich, oraz się przy nim zgromadzili. **34.** A kiedy Jezus wyszedł oraz zobaczył wielki tłum użalił się nad nimi, bo byli jak owce nie mające pasterza. Zaczął ich też wiele nauczać. **35.** A gdy była już późna godzina, jego uczniowie podeszli do niego i powiedzieli: To jest puste miejsce i późna już godzina. **36.** Odpraw ich, aby odeszli do okolicznych wsi i miasteczek oraz kupili sobie chleba, bo nie mają co zjeść. **37.** Zaś on odpowiadając, rzekł im: Dajcie wy im zjeść. Więc mu mówią: Mamy odejść, kupić za dwieście denarów chleba i mamy dać im zjeść? **38.** Zaś on im mówi: Ile macie chlebów? Idźcie i zobaczcie. A kiedy się dowiedzieli, powiedzieli: Pięć, i dwie ryby. **39.** Zatem kazał im posadzić wszystkich grupami na zielonej trawie. **40.** I usiedli rzędami, po stu oraz po pięćdziesiąt. **41.** I wziął owe pięć chlebów, i dwie ryby, oraz spojrzawszy w Niebo wielbił Boga. Po czym połamał owe chleby oraz dawał swoim uczniom aby przed nimi kładli; nadto wszystkim rozdzielił dwie ryby. **42.** Więc wszyscy zjedli oraz zostali nasyceni. **43.** Zebrali też dwanaście pełnych koszy kawałków i z owych ryb. **44.** A tych, którzy jedli chleby było około pięciu tysięcy mężczyzn. **45.** Zaraz też przymusił swoich uczniów aby weszli do łodzi oraz wyprzedzali go do Betsaidy, na drugiej stronie, aż on odprawi tłum. **46.** I pożegnał ich oraz odszedł na górę się pomodlić. **47.** A gdy nastał wieczór, łódź była na środku morza, a on sam na ziemi. **48.** I ich zobaczył, znękanych przy wiosłowaniu, bo wiatr był im przeciwny, więc około czwartej straży nocy przychodzi do nich, przechadzając się po morzu, i chciał ich minąć. **49.** Zaś oni, gdy go ujrzeli przechadzającego się po morzu, sądzili, że jest ułudą i zakrzyknęli; **50.** bo wszyscy go zobaczyli i byli zatrwożeni. Ale zaraz do nich przemówił i im mówi: Ufajcie, Jam jest, nie bójcie się. **51.** Także wszedł koło nich do łodzi, a wiatr się uciszył. Ale oni odtąd niezmiernie się w sobie zdumiewali i dziwili. **52.** Bo jeszcze nie zrozumieli po cudzie z chlebami, gdyż serce ich było zatwardziałe. **53.** Zatem się przeprawili, dotarli do ziemi Genenezaret oraz przybili do brzegu. **54.** A gdy oni wyszli z łodzi, ludzie zaraz go rozpoznali, **55.** więc obiegli całą ową krainę. A kiedy usłyszeli, że tam jest, zaczęli nosić na łożach tych, którzy się źle mieli. **56.** I gdzie wchodził do miasteczek, miast, albo do wsi kładli na ulicach chore oraz go prosili, aby mogli tylko dotknąć rąbka jego płaszcza. A którzykolwiek go się dotknęli, byli uratowani.

Rozdział 7

1. Zebrali się też przy nim faryzeusze oraz przybyli z Jerozolimy, niektórzy z uczonych w Piśmie. **2.** A gdy zobaczyli jakichś jego uczniów, że jedli chleby nieczystymi, to jest nieumytymi rękami, oskarżali ich. **3.** Bowiem faryzeusze i wszyscy Żydzi nie jedzą, jeśli najpierw trzymając się tradycji starszych nie umyją rąk. **4.** Także gdy przyjdą z rynku, jeśli się nie obmyją nie jedzą. I jest wiele innych zwyczajów, które przyjęli, by się ich trzymać: Obmywać kielichów, dzbanów, naczyń i łoży. **5.** Zatem pytają go faryzeusze oraz uczeni w Piśmie: Dlaczego twoi uczniowie nie zachowują się według tradycji starszych, ale jedzą chleb nieumytymi rękami? **6.** Zaś on odpowiadając, rzekł im: Dobrze prorokował

o was, obłudnikach, Izajasz, jak jest napisane: Lud ten oddaje mi cześć swoimi ustami, ale ich serce daleko jest ode mnie. **7.** Lecz daremnie mnie czczą, nauczając przykazań ludzkich jako doktryn. **8.** Bowiem opuściliście przykazanie Boga i trzymacie się tradycji ludzi umywania dzbanów, kielichów, oraz czynicie wiele innych, im podobnych. **9.** Mówi im także: Zupełnie znosicie przykazania Boga, byście waszą tradycję zachowali. **10.** Bo Mojżesz powiedział: Szanuj twego ojca i twoją matkę; a kto złorzeczy ojcu, albo matce, niech śmiercią umrze. **11.** Ale wy mówicie: Jeśliby człowiek powiedział ojcu albo matce: Korban to jest dar, którym ode mnie masz wsparcie; **12.** i nie pozwalacie mu nic więcej robić dla swego ojca, czy swojej matki, **13.** to waszą tradycją, którą przekazaliście, unieważniacie Słowo Boga. Nadto wiele innych, podobnych rzeczy czynicie. **14.** Zatem przywołał cały tłum i im powiedział: Słuchajcie mnie wszyscy i rozumiejcie. **15.** Nie ma nic z zewnątrz człowieka, które wchodząc do niego, mogło go zanieczyścić. Ale to, co wychodzi z niego, to zanieczyszcza człowieka. **16.** Kto ma uszy do słuchania, niech słucha! **17.** A kiedy wszedł do domu, z dala od tego tłumu, jego uczniowie pytali go o to podobieństwo. **18.** Więc im mówi: Także i wy jesteście bezrozumni? Nie rozumiecie, że wszystko, co z zewnątrz wchodzi do człowieka, nie może go zanieczyścić, **19.** bo nie wchodzi mu do serca, ale do brzucha i do ustępu wychodzi; oczyszczając wszystkie pokarmy. **20.** Ale też powiedział, że to, co wychodzi z człowieka, to zanieczyszcza człowieka. **21.** Bo z wnętrza, z serca ludzi, wychodzą złe myśli, cudzołóstwa, nierządy duchowe, mężobójstwa, **22.** złodziejstwa, chciwości, niegodziwości, zdrada, zuchwałość, złe oko, bluźnierstwo, pycha, głupota. **23.** Wszystkie te złości wychodzą z wnętrza oraz zanieczyszczają człowieka. **24.** A kiedy wstał, odszedł stamtąd w granice Tyru oraz Sydonu. I wszedł do domu, lecz nie chciał, aby ktoś o tym wiedział, ale nie mógł się ukryć. **25.** Gdyż niewiasta, której córeczka miała ducha nieczystego, gdy o nim usłyszała, przyszła, przypadła do jego nóg **26.** choć ta niewiasta była Greczynką, rodem Syrofenicjanką i go prosiła, by wyrzucił demona z jej córki. **27.** Zaś Jezus jej powiedział: Pozwól najpierw nasycić się dzieciom; gdyż nie jest dobrze brać chleb dzieci oraz rzucać szczeniętom. **28.** Zaś ona odpowiadając, mu mówi: Tak, Panie; wszakże i szczenięta jedzą pod stołem z okruszyn małych dzieci. **29.** Więc jej powiedział: Idź, z powodu twojego słowa demon wyszedł z twej córki. **30.** Zatem odeszła do swego domu i znalazła córkę leżącą na łożu, a demon wyszedł. **31.** Zaś gdy z powrotem wyszedł z granic Tyru oraz Sydonu, wyruszył ku morzu Galilei przez środek granic Dziesięciogrodu. **32.** I przyprowadzają mu głuchego, i z trudem mówiącego oraz go proszą, aby nałożył na niego rękę. **33.** Więc wziął go na osobność od tłumu, włożył swe palce w jego uszy oraz splunawszy, dotknął jego języka. **34.** Spojrzał też w niebo, westchnął i mówi mu: Effatha; to jest: Otwórz się. **35.** I zaraz otworzyły się jego uszy oraz zostało rozwiązane pęto jego języka, zatem mówił poprawnie. **36.** A im nakazał, aby tego nikomu nie mówili. Ale im więcej im nakazywał, tym oni bardziej głosili. **37.** I niezmiennie się zdumiewali, mówiąc: Dobrze wszystko uczynił; głuchym daje słyszeć i niemym mówić.

Rozdział 8

1. W owych dniach, kiedy był bardzo liczny tłum, a nie mieli co zjeść, Jezus zwołał swoich uczniów i im mówi: 2. Żal mi tego tłumu, bo już trzy dni przy mnie trwają, a nie mają co zjeść. 3. Zaś jeżeli ich odprowadzę głodnych do ich domu, pomdleją w drodze; bo niektórzy z nich przyszedli z daleka. 4. A jego uczniowie mu odpowiedzieli: Skądże będzie ktoś mógł nasycić ich chlebami, tu, na pustkowiu? 5. Więc ich spytał, wystawiając na próbę: Ile macie chlebów? Zaś oni powiedzieli: Siedem. 6. Nakazał też tłumowi usiąść na ziemi; a gdy wziął owe siedem chlebów, podziękował, oraz łamał i dawał swoim uczniom aby podawali; zatem kładli przed tłumem. 7. A mieli trochę rybek; więc uwielbił Boga i powiedział, aby i te podawać. 8. I jedli oraz zostali nasyceni. Zebrali też pozostałość kawałków w siedem koszy. 9. A tych, co jedli było około czterech tysięcy; i ich odprowadził. 10. Zaraz też ze swoimi uczniami wszedł do łodzi i przybył w strony Dalmanuty. 11. I wyszli faryzeusze oraz zaczęli z nim rozprawiać, kusząc go oraz wymagając od niego znaku z Nieba. 12. Więc westchnął w swoim duchu i mówi: Dlaczego to pokolenie szuka znaku? Zaprawdę, ilekroć wam mówię to będzie znak dany temu pokoleniu. 13. I ich opuścił, znowu wszedł do łodzi oraz przepłynął się na drugą stronę. 14. A zapomnieli wziąć chleby i nie mieli ze sobą niczego, tylko jeden chleb w łodzi. 15. I im przykazał, mówiąc: Dostrzegajcie i strzeżcie się kwasu faryzeuszków, oraz kwasu Heroda. 16. Więc rozważali to między sobą, mówiąc, że nie mają chlebów. 17. Co Jezus poznał i im mówi: Dlaczego rozważacie, że nie macie chlebów? Jeszcze nie pamiętacie, ani nie rozumiecie? Jeszcze macie zatwardziałe wasze serce? 18. Mając oczy nie widzicie i mając uszy nie słyszycie? Także nie przypominacie sobie, 19. że kiedy pięć chlebów połamałem dla pięciu tysięcy, ile pełnych koszy kawałków zebraliście? Mówią mu: Dwanaście. 20. A gdy połamałem siedem dla czterech tysięcy, ile pełnych koszy kawałków zebraliście? A oni powiedzieli: Siedem. 21. Więc im mówi: Jakże nie rozumiecie? 22. A docierali do Betsaidy. I przynoszą mu ślepego oraz proszą go, aby go dotknął. 23. Zatem chwycił rękę owego ślepego, wyprowadził go poza to miasteczko, plunął na jego oczy, nałożył na niego ręce i go pytał, czy coś widzi. 24. A on odzyskał wzrok i powiedział: Widzę chodzących ludzi, jakby drzewa. 25. Potem znowu włożył ręce na jego oczy i mu sprawił, że w pełni odzyskał wzrok. Więc powrócił do zdrowia oraz przypatrywał się wszystkiemu wyraźnie. 26. Odesłał go też do jego domu, mówiąc, by do tego miasteczka nie wchodził i nikomu z miasteczka nic nie opowiadał. 27. Zaś Jezus poszedł do miasteczek koło Cezarei Filipa, jak również jego uczniowie. A w drodze pytał swoich uczniów, mówiąc im: Kim mówią ludzie, że ja jestem? 28. Zaś oni odpowiedzieli: Janem Chrzcicielem, a drudzy Eliaszem, a inni, że jednym z proroków. 29. Ale on im rzekł: Zaś wy mówicie, że kim ja jestem? A Piotr odpowiadając, mówi mu: Ty jesteś Chrystus. 30. Więc zobowiązał ich, aby o nim nikomu nie mówili. 31. Także zaczął ich nauczać, że Syn Człowieka musi wiele wycierpieć i być odrzuconym przez starszych, arcykapłanów oraz uczonych w Piśmie, i zostać zabitym, a po trzech dniach powstać z martwych. 32. I mówił jawnie to słowo. Więc nawet Piotr wziął go na bok i zaczął go strofować. 33. Ale on się obrócił i zobaczywszy swoich uczniów, zgromił w Piotrze,

mówiąc: Odejdź ode mnie, szatanie; bo nie pojmujesz tego, co Boga, ale co ludzi. **34.** Potem przywołał tłum razem ze swoimi uczniami i powiedział: Każdy kto chce wyruszyć za mną, niech się wyrzeknie siebie, usunie swój krzyż i idzie za mną. **35.** Bowiem kto by chciał zbawić swoją duszę ztraci ją; a kto by stracił swoją duszę dla mnie i Dobrej Nowiny ten ją ocali od śmierci. **36.** Cóż bowiem pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na swojej duszy doznał straty? **37.** Bo co człowiek da w zamian za swoją duszę? **38.** Albowiem kto by się wstydził mnie oraz moich słów w tym cudzołożnym i grzesznym pokoleniu tego i Syn Człowieka będzie się wstydził, gdy przyjdzie w chwale swojego Ojca wraz ze świętymi aniołami.

Rozdział 9

1. Nadto im mówił: Zaprawdę, powiadam wam, że są niektórzy z tutaj stojących, którzy nie zakosztują śmierci, aż zobaczą przybyłe w mocy Królestwo Boga. **2.** A po sześciu dniach, Jezus zabiera Piotra, Jakóba i Jana, oraz wyprowadza ich samych, na osobności, na wysoką górę. I został przekształcony przed nimi; **3.** a jego szaty stały się lśniące, białe jak śnieg; takie, jakich blecharz nie jest w stanie wybielić na ziemi. **4.** Ujrzeni także Eliasza z Mojżeszem, którzy rozmawiali z Jezusem. **5.** A Piotr, oddzielając się, mówi Jezusowi: Mistrzu, dobrze jest nam tu być. Zróbmy więc trzy namioty, jeden tobie, jeden Mojżeszowi i jeden Eliaszowi. **6.** Bo nie wiedział, co miał powiedzieć, gdyż byli przestraszeni. **7.** Pojawił się też obłok, który ich ocieniał i dotarł głos z obłoku, mówiący: Ten jest Mój Syn umiłowany, jego słuchajcie. **8.** I nagle, kiedy się obejrzel, już nikogo nie zobaczyli, tylko samego Jezusa z nimi samymi. **9.** A gdy oni schodzili z góry, przykazał im, aby nikomu nie opowiadali co widzieli, aż Syn Człowieka nie wstanie z martwych. **10.** Zatem zatrzymali tę sprawę przy sobie, dyskutując, co znaczy powstać z martwych. **11.** Pytali go także, mówiąc: Dlaczego uczeni w Piśmie powiadają, że najpierw ma przyjść Eliasz? **12.** Zaś on odpowiadając, rzekł im: Rzeczywiście, gdy Eliasz najpierw przyjdzie wszystko odtworzy. A jak jest napisane o Synu Człowieka: Że wiele ucierpi oraz zostanie wyszydzony. **13.** Ale powiadam wam, że Eliasz już przyszedł i uczynili mu co chcieli, jak o nim jest napisane. **14.** A kiedy przyszedł do uczniów, zobaczył wokół nich wielki tłum, oraz uczonych w Piśmie, którzy z nimi rozprawiali. **15.** Więc gdy go zobaczyli, zaraz został zdumiony cały tłum oraz witali go, podbiegając. **16.** Także spytał uczonych w Piśmie: O czym rozprawiacie między sobą? **17.** A odpowiadając, jeden z tłumu powiedział: Nauczycielu, sprowadziłem do ciebie mego syna, który ma niemego ducha. **18.** A kiedy nim owładnie, szarpie go, pieni się, zgrzyta zębami i wycieńczy; więc mówiłem twoim uczniom, aby go wyrzucili, ale nie byli w stanie. **19.** Zaś on odpowiadając, mówi: O pokolenie bez wiary, jak długo będę z waszym? Jak długo wasze będę znośli? Przynieście go do mnie. **20.** Zatem go przynieśli do niego. A duch ujrzawszy go, zaraz nim szarpnął, zatem upadł na ziemię i toczył się oraz penił. **21.** Jezus spytał też jego ojca: Jak długi jest czas, od kiedy mu się to stało? Zaś on odpowiedział: Od dzieciństwa. **22.** Rzuca go często w ogień i do wody, aby go zniszczyć. Ale zlituj się nad nami i nad

pomóż, jeśli coś możesz. **23.** A Jezus mu powiedział: Jeśli możesz uwierzyć to wszystko jest możliwe dla wierzącego. **24.** A ojciec młodzieńca zaraz zakrzyknął oraz powiedział ze łzami: Wierzę, Panie; pomóż mojej niewierze. **25.** Zaś Jezus widząc, że tłum się zbiega, zgromił nieczystego ducha, mówiąc mu: Niemy i głuchy duchu, ja ci rozkazuję, wyjdź z niego oraz już w niego nie wchodź. **26.** Więc zawołał, bardzo go szarpnął i wyszedł. A on stał się jak martwy, tak, iż wielu mówiło, że umarł. **27.** Zaś Jezus chwycił jego rękę i go podniósł; zatem wstał. **28.** A kiedy wszedł do domu, jego uczniowie pytali go na osobności: Dlaczego my nie mogliśmy go wyrzucić? **29.** Zatem im powiedział: Ten rodzaj w żaden sposób nie może wyjść tylko w modlitwie i poście. **30.** Potem wyszedł stamtąd i przechodzili przez Galileę; a nie chciał, aby ktoś to wiedział. **31.** Bowiem uczył swych uczniów i im mówił, że Syn Człowieka jest wydawany w ręce ludzi, i go zabijają; a zabity, trzeciego dnia wstanie z martwych. **32.** Ale oni nie rozumieli tej rzeczy oraz bali się go zapytać. **33.** I przyszedł do Kafarnaum, a będąc w domu ich pytał: Co rozważaliście między sobą w drodze? **34.** Ale oni milczeli, bo w drodze rozmawiali między sobą, kto jest większy. **35.** Więc usiadł, zawołał dwunastu i im mówi: Jeśli ktoś chce być pierwszy, będzie ze wszystkich ostatni i wszystkich sługą. **36.** Wziął też dziecko, postawił je w środku nich, wziął je w ramiona i im powiedział: **37.** Kto by przyjął jedno z takich dzieciątek dla mojego Imienia mnie przyjmuje; a kto mnie przyjmuje nie mnie przyjmuje, ale Tego, który mnie posłał. **38.** Zaś Jan mu odpowiedział, mówiąc: Nauczycielu, widzieliśmy kogoś, kto wyrzucał demony w twoim Imieniu, a nam nie towarzyszy; więc mu zabroniliśmy, ponieważ nam nie towarzyszył. **39.** A Jezus powiedział: Nie zabraniajcie mu; bo nie ma nikogo, kto będzie czynił cuda w moim Imieniu oraz szybko będzie mógł zacząć mnie szkalować. **40.** Kto nie jest przeciwko nam ten jest przed nami. **41.** Bo kto was, jako że jesteście Chrystusa, w moim Imieniu napoi kubkiem wody zaprawdę, mówię wam, nie straci swojej zapłaty. **42.** A kto zgorszy jednego z tych małych, którzy we mnie wierzą, lepiej mu jest, gdyby nakładali kamień młyński tuż obok jego szyi oraz wrzucili go w morze. **43.** A jeśli by cię gorszyła twoja ręka odetnij ją; lepiej jest tobie ułomnym wejść do życia, niż mając dwie ręce, odejść do gehenny, w ogień nieugaszony. **44.** Gdzie robak ich nie ma końca, a ogień nie gaśnie. **45.** A jeśli by cię gorszyła twoja noga odetnij ją; lepiej jest tobie chromym wejść do życia, niż mając dwie nogi zostać wrzuconym do gehenny, w ogień nieugaszony. **46.** Gdzie robak ich nie ma końca, a ogień nie gaśnie. **47.** A jeśli by cię gorszyło twoje oko wyrzuć je; bo lepiej jest tobie jednookim wejść do Królestwa Boga, niż dwoje oczu mając, zostać wrzuconym do ognia gehenny. **48.** Gdzie robak ich nie ma końca, a ogień nie gaśnie. **49.** Bowiem każdy będzie posolony ogniem, a każda ofiara będzie posolona solą. **50.** Sól jest szlachetna; jeśli zaś sól stanie się niesłoną, czymże ją zaprawicie? Miejcie w sobie sól i zachowujcie pokój między sobą.

Rozdział 10

1. A gdy wstał, dotarł stamtąd do granic Judei, wzdłuż drugiej strony Jordanu. I znowu zeszły się do niego tłumy, i jak zwykł, znowu ich nauczał. **2.** Zaś faryzeusze podeszli oraz go pytali: Czy wolno

mężowi oddalić żonę? Kuszając go. **3.** A on odpowiadając, rzekł im: Co wam przykazał Mojżesz? **4.** Zaś oni powiedzieli: Mojżesz pozwolił napisać list rozvodu oraz oddalić. **5.** A Jezus odpowiadając, rzekł im: Napisał wam to przykazanie z powodu twardości waszego serca. **6.** Ale od początku stworzenia Bóg uczynił ich mężczyzną i kobietą. **7.** Z tego powodu opuści człowiek swego ojca i matkę, a przyłgnie do swojej żony, **8.** i będą dwoje dla jednego ciała wewnętrznego. Tak, że już nie są dwoje, ale jedno ciało wewnętrzne. **9.** Co więc, Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziela. **10.** A w domu, jego uczniowie znowu go o to pytali. **11.** Więc im mówi: Kto by oddalił swoją żonę, a posiadał inną cudzołoży przeciwko niej. **12.** A jeśli niewiasta by opuściła swojego męża, a poślubiła drugiego cudzołoży. **13.** Przyprowadzano mu także dzieci, aby się ich dotknął; ale uczniowie strofowali tych, którzy przyprowadzali. **14.** Co gdy Jezus zobaczył, rozgniewał się i im powiedział: Pozwólcie przychodzić do mnie dzieciom oraz nie zabraniajcie im; bowiem takich jest Królestwo Boga. **15.** Zaprawdę, powiadam wam: Kto by nie przyjął Królestwa Boga jak dziecko nie wejdzie do niego. **16.** I wziął je, i kładąc na nie ręce, wielbił im Boga. **17.** A gdy on wyruszał w drogę, przybiegł jeden Israelita, upadł przed nim na kolana i go pytał: Dobry nauczycielu, co mam czynić, abym osiągnął życie wieczne? **18.** Zaś Jezus powiedział: Dlaczego nazywasz mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko Jeden, Bóg. **19.** Znasz przykazania: Nie popełń cudzołóstwa, nie zamorduj, nie ukradnij, nie zaświadczyć fałszywie, nie oszukaj, szanuj twego ojca i matkę. **20.** Zaś on, odpowiadając, rzekł mu: Nauczycielu, tego wszystkiego przestrzegałem od mojej młodości. **21.** A Jezus przypatrzył mu się, umiłował go oraz mu powiedział: Jednego ci brakuje; idź, sprzedaj co masz i daj tym, którzy żebrają, a będziesz miał skarb w Niebie. I odrzuciwszy krzyż, chodź oraz mnie naśladow. **22.** Zaś on, zafrasował się z powodu tego słowa i odszedł zasmucony; bowiem miał liczne mienia. **23.** A Jezus spojrzał wkoło i mówi swoim uczniom: Jak trudno ci, którzy mają bogactwa wejść do Królestwa Boga. **24.** Zaś uczniowie zdumiali się na jego słowa. Ale Jezus znowu odpowiadając, mówi im: Dzieci, jak trudno jest tym, co polegają na bogactwach wejść do Królestwa Boga. **25.** Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igły, niż zamożnemu wejść do Królestwa Boga. **26.** Ale oni jeszcze bardziej się zdumiewali, mówiąc do siebie: A kto może być zbawiony? **27.** Zaś Jezus przypatrzył się im i mówi: U ludzi to niemożliwe ale nie u Boga; bo u Boga wszystko jest możliwe. **28.** A Piotr zaczął mu mówić: Oto my opuściliśmy wszystko i zaczęliśmy cię naśladować. **29.** Zaś Jezus odpowiadając, rzekł: Zaprawdę, mówię wam: Nie ma nikogo, kto opuścił dom, albo braci, albo siostry, albo ojca, albo matkę, albo żonę, albo dzieci, albo rolę, dla mnie i dla Dobrej Nowiny, **30.** aby nie wziął stokroć więcej teraz, w tym czasie domów, braci, siostr, matek, dzieci i ról wśród prześladowań, a w przychodzącej epoce życia wiecznego. **31.** Ale wielu pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi. **32.** A byli w drodze, wchodząc do Jerozolimy, zaś Jezus ich prowadził. I dziwili się, a idący za nim się bali. Więc znowu wziął dwunastu oraz zaczął im mówić rzeczy mające mu się wydarzyć: **33.** Oto wchodzimy do Jerozolimy, a Syn Człowieka będzie wydany arcykapłanom oraz uczonym w Piśmie. Zasądzą go na śmierć oraz wydadzą go poganom. **34.** Także go wyśmieją, ubiczują, i go oplują, i go zabiją; a trzeciego dnia wstanie z martwych.

35. Podchodzą też do niego Jakób i Jan, synowie Zebedeusza, mówiąc: Nauczycielu, chcemy abyś nam uczynił o co poprosimy. **36.** Zaś on im powiedział: Co chcecie abym wam uczynił? **37.** A oni mu powiedzieli: Wyznacz nam, abyśmy usiedli w twojej chwale jeden z twej prawej, a drugi z twej lewej strony. **38.** Zaś Jezus im powiedział: Nie wiecie o co prosicie. Czy możecie wypić kielich, który ja piję oraz zostać ochrzczeni chrztem, którym ja daję się zanurzyć? **39.** A oni mu powiedzieli: Możemy. Zaś Jezus im powiedział: Kielich, który ja piję, wypijecie oraz chrztem, którym ja się daję zanurzyć, będziecie ochrzczeni; **40.** ale usiąść po mojej prawej, albo po mojej lewej stronie, nie jest moim własnym zamysłem wam dać, ale wezmą to ci, którym to jest przygotowane. **41.** A dziesięciu, kiedy to usłyszało, zaczęło się oburzać na Jakóba i Jana. **42.** Zaś Jezus przywołał ich i im mówi: Wiecie, że ci, co wydaje się że rządzą narodami zapanowują nad nimi; a ich wielcy okazują nad nimi władzę. **43.** Ale nie tak będzie między wami; lecz kto by chciał stać się wielki pośród was ten będzie waszym sługą. **44.** A kto by z was chciał być pierwszym będzie wszystkich poddanym. **45.** Bo i Syn Człowieka nie przyszedł aby być obsłużonym, ale aby usłużyć i oddać swoje życie na okup za wielu. **46.** Przychodzą też do Jerycha. A gdy on, jego uczniowie oraz znaczny tłum wychodził z Jerycha, syn Tymeusza Bartymeusz, ślepy siedział przy drodze, żebrząc. **47.** A kiedy usłyszał, że to jest Jezus Nazareńczyk, zaczął wołać, mówiąc: Jezusie, synu Dawida, zlituj się nade mną. **48.** Więc gromili go liczni, aby zamilkł; ale on tym bardziej wołał: Synu Dawida, zlituj się nade mną! **49.** A Jezus zatrzymał się oraz kazał go zawołać. Zatem zawołano ślepego, mówiąc mu: Ufaj, wstań, woła cię. **50.** Zaś on odrzucił swój płaszcz, powstał i przyszedł do Jezusa. **51.** A Jezus odpowiadając, rzekł mu: Co chcesz, abym ci uczynił? Zaś ślepy mu powiedział: Mistrzu, abym odzyskał wzrok. **52.** Więc Jezus mu powiedział: Idź, twoja wiara cię uzdrowiła. I zaraz odzyskał wzrok oraz szedł drogą za Jezusem.

Rozdział 11

1. A gdy się zbliżali do Jerozolimy, do Betfage oraz Betanii koło góry Oliwek, posłał dwóch swoich uczniów, **2.** i im mówi: Idźcie do miasteczka naprzeciwko was, a gdy wejdziecie do niego, zaraz znajdziecie uwiązane ośłę, na którym nikt z ludzi jeszcze nie usiadł; odwiążcie je i przyprowadźcie. **3.** A gdyby ktoś wam powiedział: Dlaczego to czynicie? Powiedzcie, że jego Pan ma potrzebę, ale zaraz go tu odsyła. **4.** Więc odeszli, zaś na ulicy, z zewnątrz drzwi, znaleźli uwiązane ośłę, i je odwiązują. **5.** A jacyś, co tam stali, mówili: Co czynicie odwiązując ośłę? **6.** Zaś oni im powiedzieli jak polecił Jezus. Zatem pozwolili im odejść. **7.** I przyprowadzili ośłę do Jezusa oraz nałożyli mu swoje płaszcze; i usiadł na nie. **8.** A wielu zasało swoje płaszcze na drodze, zaś inni odcinali gałązki z drzew oraz słali na drodze. **9.** A ci, którzy go poprzedzali i mu towarzyszyli wołali, mówiąc: Hosanna; błogosławiony Ten, co przychodzi w Imieniu Pana! **10.** Błogosławione nadchodzące królestwo naszego ojca Dawida! Hosanna, na wysokościach! **11.** Więc Jezus przybył do Jerozolimy i do Świątyni, obejrzał wszystko i wyszedł do Betanii z dwunastoma, gdy była już późna godzina. **12.** A nazajutrz, gdy wyszli z Betanii, łaknął.

13. I ujrzał z daleka figę mającą liście, zatem wyruszył sprawdzić, czy właśnie na niej czegoś nie znajdzie. A kiedy do niej dotarł, nie znalazł nic, tylko liście; bo nie była to pora fig. **14.** Więc oddzielając ją, Jezus jej powiedział: Oby już nikt nie zjadł z ciebie owocu do końca epoki. A jego uczniowie słuchali. **15.** Przychodzą też do Jerozolimy; a Jezus wszedł do Świątyni i zaczął wyganiać sprzedających oraz kupujących w Świątyni, przewracając stoły tych, co handlowali pieniędzmi i stołki sprzedających gołębie. **16.** Także nie dopuszczał, aby ktoś przeniósł rzecz przez Świątynię. **17.** I nauczał, mówiąc im: Czyż nie jest napisane, że dom mój będzie nazwany domem modlitwy wszystkich narodów? Zaś wy czynicie go jaskinią zbójców. **18.** A usłyszeli to uczeni w Piśmie oraz przedniejsi kapłani, więc szukali sposobu jakby go zgładzić; bo bali się go dlatego, że cały lud zdumiewał się nad jego nauką. **19.** A kiedy się stała późna pora, wyszedł na zewnątrz miasta. **20.** Zaś przechodząc rano, zobaczyli uschniętą od korzeni figę. **21.** Więc Piotr przypomniał sobie i mu mówi: Nauczycielu mistrzu, oto uschła figa, którą przekląłeś. **22.** A Jezus odpowiadając, mówi im: Miejcie wiarę Boga. **23.** Bo zaprawdę, mówię wam, że ktokolwiek by powiedział tej górze: Podnieś się i rzuć się w morze, a nie zawahał się w swoim sercu, lecz by wierzył, że staje się to, co mówi zdarzy mu się, jeśli by to powiedział. **24.** Dlatego mówię wam: We wszystko o cokolwiek, modląc się, prosicie wierzcie, że otrzymaliście; a wam się zdarzy. **25.** Także kiedy stoicie, modląc się odpuszczajcie, jeśli coś macie przeciw komuś; aby i wasz Ojciec w niebiosach odpuścił wam wasze fałszywe kroki. **26.** Bo jeśli wy nie odpuścicie, także wasz Ojciec w niebiosach nie odpuści waszych fałszywych kroków. **27.** I znowu przychodzą do Jerozolimy. A gdy on chodził po Świątyni, podeszli do niego przedniejsi kapłani, uczeni w Piśmie i starsi; **28.** oraz mu mówili: W jakim autorytecie to robisz? Kto ci dał ten autorytet, abyś to robił? **29.** Zaś Jezus odpowiadając, rzekł im: Ja także was zapytam o jedną sprawę i mi odpowiedzcie, a wtedy wam powiem w jakim autorytecie to robię. **30.** Chrzest Jana był z Nieba, czy z ludzi? Odpowiedzcie mi. **31.** Więc rozważali to między sobą, mówiąc: Jeśli powiemy z Nieba, powie: Zatem, czemu mu nie uwierzyliście? **32.** Ale jeśli powiemy z ludzi; bali się tłumu, bo wszyscy uważali, że Jan rzeczywiście był prorokiem. **33.** Więc odpowiadając, rzekli Jezusowi: Nie wiemy. A Jezus odpowiadając, mówi im: Także nie ja wam mówię w jakim autorytecie to robię.

Rozdział 12

1. Zaczął im także mówić w podobieństwach: Pewien człowiek zasadził winnicę, otoczył ją płotem, wykopał dół pod tłocznię oraz zbudował wieżę, i oddał ją hodowcom winorośli oraz odjechał. **2.** A o stosownym czasie, wysłał sługę do hodowców winorośli, by odebrać plony od hodowców owej winnicy. **3.** Ale oni go złapali, pobili i odesłali z niczym. **4.** Zatem znowu wysłał do nich drugiego sługę, którego kiedy kamienowali zranili w głowę oraz odesłali znieważonego. **5.** Więc znowu wysłał innego, ale tego zabili. I wielu innych bili lub zabijali. **6.** A mając jeszcze jednego, swojego kochanego syna; wysłał go do nich ostatniego, mówiąc: Odczują skruchę wobec mojego syna. **7.** Zaś owi hodowcy winorośli

powiedzieli między sobą: Ten jest dziedzicem; chodźcie, zabijmy go, a nasze będzie dziedzictwo. **8.** Więc go porwali, zabili oraz wyrzucili na zewnątrz winnicy. **9.** Co zatem, uczyni pan owej winnicy? Przyjdzie i wytraci owych hodowców winorośli, a winnicę da innym. **10.** Czyż nie czytaliście tego Pisma: Kamień, który odrzucili budujący, ten stał się kamieniem węgielnym. **11.** Od Pana to się stało, i godne jest podziwu w naszych oczach? **12.** Zatem starali się go pojmać, ale bali się tłumu; bo poznali, że do nich powiedział to podobieństwo. Więc go opuścili i odeszli. **13.** Posłali też do niego niektórych faryzeuszów i herodianów, aby go usidlili w mowie. **14.** Zatem gdy przyszli, mówią mu: Nauczycielu; wiemy, że jesteś prawdziwy oraz nie zważasz na nikogo; bo nie patrzysz na maskę ludzi, ale w prawdzie nauczasz drogi Boga; dozwolone jest dać podatek cesarzowi, czy nie? Mamy dać, czy nie dawać? **15.** Zaś on poznał ich obłudę i im powiedział: Czemu mnie kusicie? Przynieście mi denara, abym go zobaczył. **16.** A oni przynieśli. I im mówi: Czyj to wizerunek oraz napis? Zaś oni mu powiedzieli: Cesarza. **17.** Zatem Jezus odpowiadając, rzekł im: Oddawajcie to, co cesarza cesarzowi; a to, co Boga Bogu. Więc się nim dziwili. **18.** Przychodzą też do niego saduceusze, którzy mówią, że nie ma wskrzeszenia. I zapytali go, mówiąc: **19.** Nauczycielu, Mojżesz nam napisał, że gdyby czyjś brat umarł i zostawił żonę, a dzieci by nie zostawił, to wtedy, aby jego brat pojął jego żonę oraz wzbudził potomstwo swojemu bratu. **20.** Było siedmiu braci; pierwszy pojął żonę i umierając nie zostawił potomstwa. **21.** Więc pojął ją drugi, i umarł, także nie zostawiając potomstwa. Podobnie i trzeci. **22.** Zatem pojęło ją siedmiu braci, i nie zostawili potomstwa. Na końcu wszystkich umarła też ta niewiasta. **23.** Zatem we wskrzeszeniu, gdy powstaną, kogo z nich będzie żoną? Bo siedmiu ją miało za żonę. **24.** A Jezus odpowiadając, rzekł im: Czyż nie przez to błądziecie, że nie znacie Pism ani mocy Boga? **25.** Bowiem kiedy powstaną z martwych, ani nie poślubiają, ani nie są poślubiane, ale są jak aniołowie w niebiosach. **26.** Zaś o umarłych, że zostają wskrzeszani, czy nie czytaliście w Księdze Mojżesza, jak mu Bóg powiedział przy krzaku jeżyny, mówiąc: Ja jestem Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakóba? **27.** Bóg nie jest Bogiem umarłych, ale żyjących; zatem wy bardzo błądziecie. **28.** A jeden z uczonych w Piśmie, gdy podszedł oraz wysłuchał ich dyskusji, widząc, że dobrze im odpowiedział, spytał go: Które przykazanie jest pierwsze ze wszystkich? **29.** Zaś Jezus mu powiedział: Pierwsze ze wszystkich przykazanie: Słuchaj, Israelu! Pan, Bóg nasz, Pan jest jeden. **30.** Więc umiłuj Pana, twój Boga, z całego twego serca, z całej twojej duszy, z całej twojej myśli i z całej twojej siły. To jest pierwsze przykazanie. **31.** A drugie, podobne, to: Umiłuj twego bliźniego, jak siebie samego. Nie jest od tych większe inne przykazanie. **32.** Zatem ów uczony w Piśmie mu powiedział: Dobrze, nauczycielu, w prawdzie powiedziałeś, że jeden jest Bóg i nie ma innego, oprócz Niego. **33.** Więc miłować Go z całego serca, z całej myśli, z całej duszy i z całej siły; i miłować bliźniego jak siebie samego więcej jest od wszystkich całopaleń i ofiar. **34.** A Jezus widząc go, że mądrze odpowiedział, rzekł mu: Nie daleko jesteś od Królestwa Boga. I nikt już nie odważył się go pytać. **35.** Zaś Jezus kiedy nauczał w Świątyni, odpowiadając, mówił: Jakże mówią uczeni w Piśmie, że Chrystus jest synem Dawida? **36.** Gdyż sam Dawid przez Ducha Świętego powiedział: Rzekł Pan Panu memu: Siądnij

po Mojej prawicy, aż uczynię twych nieprzyjaciół podnóżkiem twoich nóg. **37.** Zatem sam Dawid nazywa go Panem, więc skąd jest jego synem? A liczny tłum słuchał go z przyjemnością. **38.** Mówił im także w swojej nauce: Strzeżcie się przed uczonymi w Piśmie, co pragną chadzać w szatach, i pozdrowień na rynkach, **39.** i pierwszych miejsc w bóżnicach, i pierwszych miejsc na wieczerzach; **40.** co objadają domy wdów i to pod pozorem długich modlitw; ci otrzymają szczególny wyrok. **41.** A gdy Jezus usiadł naprzeciwko skarbca, oglądał jak tłum rzuca pieniądze do skarbca; a liczni bogaci wiele rzucali. **42.** Także przysłała jedna uboga wdowa oraz wrzuciła dwa grosze, to jest ćwierć asa. **43.** Więc zwołał swoich uczniów i im powiedział: Zaprawdę, mówię wam, że ta uboga wdowa więcej wrzuciła, niż wszyscy, co rzucali do skarbca. **44.** Bo wszyscy rzucili z tego, co im zbywa; zaś ta, ze swej biedy, wrzuciła wszystko co miała, całe swoje środki do życia.

Rozdział 13

1. A kiedy on wychodził ze Świątyni, mówi mu jeden z jego uczniów: Nauczycielu, spójrz jakie kamienie oraz jakie budowle! **2.** A Jezus odpowiadając, rzekł mu: Widzisz te wielkie budowle? Nie będzie zostawiony kamień na kamieniu, który by nie został rozwalony. **3.** A gdy on siedział na górze oliwek, naprzeciwko Świątyni, pytali go na osobności Piotr, Jakób, Jan i Andrzej: **4.** Powiedz nam, kiedy to się stanie i co będzie znakiem, gdyby to wszystko miało się spełnić? **5.** Zaś Jezus odpowiadając, zaczął im mówić: Uważajcie, aby ktoś was nie wprowadził w błąd. **6.** Bo wielu przyjdzie w moim Imieniu, mówiąc: Jam jest; i wielu wprowadzą w błąd. **7.** A kiedy usłyszycie wojny oraz wieści o wojnach nie trwóźcie się; bo to się musi stać, ale to jeszcze nie koniec. **8.** Bo zostanie pobudzony naród przeciwko narodowi oraz królestwo przeciw królestwu, i w miejscach będą trzęsienia ziemi, będą także głody oraz rozruchy. **9.** To początek udręki. A wy spoglądajcie na siebie; bo będą was wydawać do rad i do zgromadzeń, będziecie bici oraz dla mnie stawiani przed namiestnikami i królami, im na świadectwo. **10.** Ale najpierw musi być głoszona Dobra Nowina u wszystkich narodów. **11.** Zaś kiedy ci, co wydadzą będą was prowadzić, nie troszczcie się naprzód, ani nie rozmyślajcie co powiecie; ale mówcie to, co wam zostanie dane w ową godzinę; bo nie wy jesteście tymi, którzy mówią, ale Duch Święty. **12.** Również wyda na śmierć brata brata, a ojciec dziecko; i powstaną dzieci przeciwko rodzicom, i będą ich uśmiercać. **13.** Będziecie nienawidzeni przez wszystkich z powodu mego Imienia; ale kto wytrwa do końca ten będzie zbawiony. **14.** Zaś gdy ujrzycie obrzydliwość opuszczenia, zapowiedzianą przez proroka Daniela oraz postanowioną w świętym miejscu, gdzie nie powinna być (kto czyta, niech uważa), wtedy ci, którzy będą w Judei, niech uciekają w góry. **15.** A kto na dachu, niech nie schodzi do domu i nie wchodzi, aby coś zabrać ze swego domu. **16.** A kto będzie na roli, niech nie zawraca do tyłu, aby zabrać swój płaszcz. **17.** Ale biada brzemennym i ssącym w owe dni. **18.** Dlatego módlcie się, aby wasze schronienie nie było podczas zawieruchy. **19.** Bo owe dni będą takim uciskiem, jaki się nie wydarzył od początku stworzenia, które dokonał Bóg aż dotąd, oraz jakiego nie będzie. **20.** A gdyby Pan nie skrócił owych dni, nie byłaby

zachowana przy życiu żadna cielesna natura; ale skrócił owe dni, z powodu wybranych, których sobie wybrał. **21.** I jeśli ktoś wam wówczas powie: Oto tu jest Chrystus, albo oto tam, nie wiercie. **22.** Bowiem powstaną fałszywi pomazańcy oraz fałszywi prorocy, i będą dawać dowody, i niezwykle zjawiska, ku wprowadzeniu w błąd skoro niezbite i wybranych. **23.** Zaś wy się strzeżcie; oto wam wszystko zapowiedziałem. **24.** Lecz w owych dniach, po tym ucisku, zostanie zaćmione słońce i księżyc nie da swojego blasku. **25.** Będą też wyrzucane gwiazdy nieba, a moce w niebiosach poruszone. **26.** Wtedy ujrzą Syna Człowieka przychodzącego na obłokach z mocą i wielką chwałą. **27.** Także wtedy wyśle swoich aniołów oraz zbierze Jego wybranych z czterech stron świata; od skraju ziemi, aż do skraju niebios. **28.** Zaś od figowego drzewa nauczcie się tego podobieństwa: Gdy jego gałąź stanie się już miękka oraz wypuszcza liście, poznajecie, że blisko jest lato. **29.** Także i wy, gdy ujrzycie, że to się dokonuje, wiedzcie, że jest blisko, tuż u drzwi. **30.** Zaprawdę, powiadam wam, nie przeminie to pokolenie, póki ta rzecz się nie stanie. **31.** Niebo i ziemia przemina, ale moje słowa nie przemina. **32.** Lecz o owym dniu i godzinie nie wie nikt, ani aniołowie w niebiosach, nawet nie Syn, tylko Ojciec. **33.** Uważajcie, czuwajcie i módlcie się; bo nie wiecie kiedy jest pora. **34.** Podobnie jak człowiek przebywający za granicą, który opuścił dom, podzielił władzę swoim sługom oraz każdemu jego pracę, a odźwiernemu nakazał by był czujny. **35.** Czuwajcie więc, bo nie wiecie, kiedy przychodzi pan domu; czy wieczorem, czy w środku nocy, czy z paniem koguta, czy rano; **36.** aby gdy przyjdzie niespodzianie, nie znalazł was śpiącymi. **37.** A co wam mówię, mówię wszystkim: Czuwajcie.

Rozdział 14

1. Zaś za dwa dni była Pascha oraz Przaśniki, więc nawet przedniejsi kapłani i uczeniu w Piśmie szukali, jakby go pojmać podstępem oraz zabić. **2.** Ale mówili: Nie w święto, by nie było szemrania ludu. **3.** A gdy on był w Betanii, leżąc u stołu w domu trędowatego Szymona, przyszła niewiasta mająca alabastrowy słoik bardzo kosztownej, płynnej maści nardu, i stłukła alabaster oraz wylała ją na jego głowę. **4.** Ale byli tacy, którzy się oburzali między sobą i mówili: Na co się stała ta strata maści? **5.** Bo mogło to zostać sprzedane powyżej trzystu denarów oraz dane ubogim; więc usilnie ją napominali. **6.** Zaś Jezus powiedział: Zostawcie ją; dlaczego przynosicie jej przykrość? Zrobiła szlachetny uczynek względem mnie. **7.** Bo ubogich zawsze zatrzymujecie ze swą pomocą i kiedy chcecie, możecie im dobrze czynić, ale mnie nie zawsze zatrzymujecie. **8.** Co ona uważała to zrobiła; ubiegła namaszczenie mojego ciała ku pogrzebowi. **9.** Zaprawdę, powiadam wam: Gdziekolwiek, na całym świecie, będzie głoszona ta Dobra Nowina, będzie też opowiadane co i ona zrobiła, na jej pamiątkę. **10.** Wtedy Judas Iszkariot, jeden z dwunastu, poszedł do przedniejszych kapłanów, aby go im wydać. **11.** Zaś oni, kiedy to usłyszeli, ucieszyli się oraz obiecali dać mu srebro. A on szukał, jakby go wydać sposobną porą. **12.** Zaś przedniego dnia Przaśników, kiedy ofiarowywali Paschę, mówią mu jego uczniowie: Gdzie chcesz byśmy odeszli oraz przygotowali, abyś zjadł wieczerzę paschalną? **13.** Więc wysła dwóch swoich uczniów i im mówi:

Idźcie do miasta, a napotka was człowiek niosący dzban wody; idźcie za nim. **14.** I gdzie wejdzie, powiedzcie gospodarzowi: Nauczyciel mówi: Gdzie jest kwatera, bym z moimi uczniami zjadł wieczerzę paschalną? **15.** A on wam pokaże wielkie, usłane i gotowe piętro; tam nam przygotujcie. **16.** Zatem jego uczniowie odeszli, przyszedli do miasta oraz znaleźli jak im powiedział; przygotowali też wieczerzę paschalną. **17.** A kiedy nastał wieczór, przychodzi z dwunastoma. **18.** A gdy leżeli u stołu i jedli, Jezus powiedział: Zaprawdę, mówię wam, że jeden z was, który ze mną je, mnie wyda. **19.** Zaś oni zaczęli się smucić oraz mówić do niego, jeden za drugim: Ale nie ja? **20.** A on, odpowiadając, rzekł im: Jeden z dwunastu, ten, co zanurza ze mną do misy. **21.** Oto Syn Człowieka podąża jak o nim napisano, ale biada owemu człowiekowi, przez którego Syn Człowieka jest wydawany; dobrze by mu było, gdyby nie został zrodzony ten człowiek. **22.** A kiedy oni jedli, Jezus wziął chleb i uwielbiwszy Boga, łamał, dał im oraz powiedział: Bierzcie, jedzcie, to oznacza moje ciało. **23.** Potem wziął kielich i podziękowawszy, dał im, więc wszyscy z niego wypili. **24.** I im powiedział: To oznacza moją krew Nowego Przymierza, która wylewa się za wielu. **25.** Zaprawdę, powiadam wam, że już nie będę pił z plonu winorośli, aż do owego dnia, gdy go będę pił nowy w Królestwie Boga. **26.** I zaśpiewali hymn oraz wyszli na górę Oliwek. **27.** A Jezus im mówi: Wszyscy przy mnie zostanieie zgorszeni tej nocy; bo napisano: Uderzę pasterza i rozproszą się owce. **28.** Lecz po wzbudzeniu mnie, poprzedzę was do Galilei. **29.** Zaś Piotr mu powiedział: Jeśli nawet wszyscy zostaną zgorszeni, ale nie ja. **30.** A Jezus mu mówi: Zaprawdę powiadam ci, że dzisiaj, w czasie tej nocy, wpierw nim kogut dwakroć zapieje, trzykroć się mnie wyprzesz. **31.** Zaś on tym bardziej mówił: Choćbym miał z tobą umrzeć, bylebym się ciebie nie zaparł. Podobnie jak i wszyscy mówili. **32.** I przychodzą na miejsce, które zwano Getsemane; więc mówi swoim uczniom: Usiądźcie tu, aż się pomodlę. **33.** Potem wziął z sobą Piotra, Jakóba oraz Jana i zaczął się lękać, i troskać. **34.** Także im mówi: Bardzo smutna jest moja dusza aż do śmierci; zostańcie tu i czuwajcie. **35.** I odszedł trochę, padł na ziemię oraz się modlił aby, jeśli jest możliwe, przeszła z dala od niego ta godzina. **36.** Mówił też: Abba Ojczy, dla Ciebie wszystko jest możliwe; oddał ode mnie ten kielich; wszakże nie jak ja chcę, ale jak Ty. **37.** I przychodzi oraz znajduje ich śpiących; zatem mówi Piotrowi: Szymonie, śpisz? Nie miałeś siły czuwać jedną godzinę? **38.** Czuwajcie i módlcie się, abyście nie weszli w doświadczenie; wprawdzie Duch jest skory, ale ciało wewnętrzne chore. **39.** I znowu odszedł, pomodlił się, mówiąc to samo słowo. **40.** A kiedy przyszedł, znowu zastał ich śpiących, bo ich oczy były obciążone; nie wiedzieli też, co mu należy odpowiedzieć. **41.** Więc przychodzi trzeci raz i im mówi: Odtąd śpijcie oraz odpoczywajcie. Wystarczy. Przyszła ta godzina; oto Syn Człowieka jest wydawany w ręce grzeszników. **42.** Wstańcie, pójdźmy. Oto zbliżył się ten, który mnie wydaje. **43.** Więc zaraz, kiedy on jeszcze mówił, przychodzi Judas, jeden z dwunastu, a z nim od przedniejszych kapłanów, uczonych w Piśmie oraz starszych liczny tłum z mieczami i kijami. **44.** Zaś ten, co go wydawał dał im znak, mówiąc: Ktoregokolwiek pocałuję, ten nim jest; uchwycicie go i niezawodnie prowadźcie. **45.** Zatem gdy przyszedł, zaraz podszedł do niego, mówiąc: Nauczycielu mistrzu, i go pocałował. **46.** Zaś

oni narzucili na niego ręce oraz go uchwycili. **47.** A jakiś, co go bronił, dobył sztyletu, uderzył sługę arcykapłana i uciął mu ucho. **48.** Zaś Jezus odpowiadając, rzekł im: Wyszłście jak na zbójcę z mieczami i kijami, aby mnie pojmać? **49.** Każdego dnia, ucząc, bywałem przy was w Świątyni, a mnie nie chwyciliście; lecz trzeba, aby zostały wypełnione Pisma. **50.** Więc wszyscy go opuścili i uciekli. **51.** A towarzyszył mu jakiś jeden młodzieniec, odziany prześcieradłem na nagie ciało, więc słudzy go chwytają. **52.** Zaś on, porzucił prześcieradło i uciekł od nich nagi. **53.** Potem zaprowadzili Jezusa do arcykapłana, i schodzą się wszyscy przedniejsi kapłani, starsi oraz uczeni w Piśmie. **54.** A Piotr mu towarzyszył z daleka aż do wewnątrz, na dziedziniec arcykapłana; i siedział ze sługami oraz grzał się przy świetle ognia. **55.** Zaś przedniejsi kapłani oraz cała rada szukali świadectwa przeciwko Jezusowi, aby go skazać na śmierć; lecz nie znaleźli. **56.** Bowiem wielu fałszywie świadczyło przeciw niemu, lecz świadectwa nie były zgodne. **57.** Także jacyś, gdy wstali, fałszywie świadczyli przeciw niemu, mówiąc: **58.** My usłyszeliśmy go jak mówił: Ja obalę tę Świątynię, która jest uczyniona ręką i przez trzy dni zbuduję inną, nie uczynioną ręką. **59.** Lecz i tak nie było zgodne ich świadectwo. **60.** Więc arcykapłan stanął na środku i zapytał Jezusa, mówiąc: Nic nie odpowiadasz? Co tamci przeciwko tobie świadczą? **61.** Zaś on milczał i nic nie odpowiedział. A arcykapłan znowu go pytał i mu powiedział: Ty jesteś Chrystus, Syn Wielbionego? **62.** Zaś Jezus powiedział: Jam jest; ujrzycie też Syna Człowieka siedzącego na prawicy mocy oraz przychodzącego na obłokach nieba. **63.** A arcykapłan rozdarł swoje szaty i mówi: Czyż jeszcze potrzebujemy świadków? **64.** Usłyszeliście bluźnierstwo. Co wam się wydaje? Zaś oni wszyscy osądzili go winnym śmierci. **65.** Więc niektórzy zaczęli na niego pluć oraz zasłaniać jego twarz, policzkować go oraz mu mówić: Prorokuj; a słudzy zadawali mu uderzenia. **66.** A kiedy Piotr był na dole, na dziedzińcu, przychodzi jedna dziewczyna arcykapłana, **67.** dostrzega grzejącego się Piotra, i gdy na niego spojrzała, mówi: Ty też byłeś z Jezusem Nazareńskim. **68.** Zaś on zaprzeczył, mówiąc: Ani go nie znam, ani nie wiem co ty mówisz. I wyszedł na zewnątrz, do przedsionka. A kogut zapiał. **69.** Więc dziewczyna, kiedy go znowu ujrzała, zaczęła mówić tym, którzy stali obok: Ten jest z nich. **70.** Zaś on znów zaprzeczył. I znowu, po małej chwili, ci, którzy stali obok, mówili Piotrowi: Prawdziwie jesteś z nich, bo też jesteś Galilejczykiem i twoja mowa jest podobna. **71.** A on zaczął się zaklinać i przysięgać: Nie znam tego człowieka o którym mówicie. **72.** Zaraz też zapiał kogut po raz drugi. Więc Piotr przypomniał sobie sprawę, którą mu Jezus powiedział: Zanim kogut dwukrotnie zapieje, trzykrotnie się mnie zaprzesz. I pojął oraz płakał.

Rozdział 15

1. A przez rano przedniejsi kapłani uczynili naradę ze starszymi, z uczonymi w Piśmie i całą radą, po czym związali Jezusa, odprowadzili go oraz wydali Piłatowi. **2.** Więc Piłat go zapytał: Ty jesteś królem Żydów? Zaś on, odpowiadając mu, mówi: Ty się wypowiedziałeś. **3.** A przedniejsi kapłani wiele go oskarżali; ale on nic nie powiedział. **4.** Zaś Piłat znowu go pytał, mówiąc: Nic nie odpowiadasz? Patrz,

jak wiele świadczą przeciwko tobie. **5.** A Jezus nic nie odpowiedział, tak, że Piłat się dziwił. **6.** Lecz na święto wypuszczał im jednego więźnia; tego, o którego prosili. **7.** A był jeden, zwany Barabaszem, związany ze współwinnymi rozruchów, którzy w zamieszkach popełnili morderstwo. **8.** Więc lud wystąpił, zawołał i zaczął prosić, aby im czynił jak zawsze. **9.** Zaś Piłat im odpowiedział, mówiąc: Chcecie, wypuszczę wam króla Żydów? **10.** Gdyż wiedział, że przedniejsi kapłani wydali go z zawiści. **11.** Zaś przedniejsi kapłani podburzyli tłum, aby im raczej wypuścił Barabasa. **12.** A Piłat, znowu odpowiadając, mówi im: Zatem co chcecie abym uczynił temu, którego nazywacie królem Żydów? **13.** Ale oni znowu zawołali: Ukrzyżuj go! **14.** Zaś Piłat im powiedział: Co bowiem, złego uczynił? Ale oni mocniej zawołali: Ukrzyżuj go! **15.** Więc Piłat, chcąc uczynić satysfakcję tłumowi, wypuścił im Barabasa, a Jezusa ubiczował i wydał, aby został ukrzyżowany. **16.** A żołnierze zaprowadzili go do wewnątrz dziedzińca, to jest do pretorium, i zwołują całą kohortę. **17.** Stroją go także szkarłatem oraz po upleceniu, wkładają mu wieniec cierniowy. **18.** Zaczęli go też pozdrawiać: Bądź pozdrowiony królu Żydów! **19.** I trzcina bili jego głowę, opluwali go, i kłaniali mu się zginając kolana. **20.** A kiedy go wyśmiali, rozebrali go ze szkarłatu oraz ubrali go w jego szaty. I go odprowadzają, aby go ukrzyżować. **21.** Zmuszają także pewnego przechodnia, idącego z pola Szymona Cyrenejczyka, ojca Aleksandra i Rufusa, aby poniosł jego krzyż. **22.** A prowadzą go do miejsca nazywanego Golgota, co jest tłumaczone Miejsce Czaszki. **23.** Dawali mu też pić wino zaprawione mirrą, ale on nie przyjął. **24.** I go ukrzyżowali, rozdzielając jego szaty oraz rzucając o nie los, co kto miałby wziąć. **25.** A była trzecia godzina, kiedy go ukrzyżowali. **26.** Był też wryty nad nim tytuł jego winy: Król Żydów. **27.** Nadto ukrzyżowali z nim dwóch rozbójników; jednego z prawej, a drugiego z lewej jego strony. **28.** Więc wypełniło się Pismo, mówiące: Z niegodziwcami jest policzony. **29.** A ci, co obok przechodzili mu bluźnili, kiwając swoimi głowami oraz mówiąc: Ej! Ty, co obalasz Świątynię i budujesz ją w trzech dniach! **30.** Uratuj sam siebie i zstąp z krzyża! **31.** Podobnie przedniejsi kapłani z uczonymi w Piśmie, wyśmiewając się między sobą, mówili: Innych uratował, a samego siebie uratować nie może. **32.** Niech teraz Chrystus, król Izraela zstąpi z krzyża, abyśmy zobaczyli i uwierzyli. Także mu urągali ci, co zostali razem z nim ukrzyżowani. **33.** Zaś gdy była szósta godzina, w całym kraju stała się ciemność, aż do godziny dziewiątej. **34.** A o dziewiątej godzinie Jezus zawołał wielkim głosem, mówiąc: Eli, Eli, lama sabachthani? To jest, tłumacząc: Boże mój, Boże mój, czemu mnie opuściłeś? **35.** A niektórzy z obok stojących, kiedy to usłyszeli, mówili: Oto woła Eliasza. **36.** I ktoś podbiegł, napełnił gąbkę octem winnym, włożył ją na trzcinę, i dawał mu pić, mówiąc: Pozwólcie, patrzmy czy Eliaz nadchodzi, aby go ściągnąć. **37.** Zaś Jezus zawołał wielkim głosem i oddał ducha. **38.** Rozerwała się także na dwoje zasłona Świątyni, od góry aż do dołu. **39.** Zaś setnik, stojący naprzeciwko niego, słysząc, że to wykrzyknął i oddał ducha, powiedział: Prawdziwie ten człowiek był Synem Boga. **40.** Ale były też patrzące z dala niewiasty, wśród których była Maria Magdalena, Maria matka małego Jakóba i Jozesa oraz Salome, **41.** które kiedy był w Galilei, towarzyszyły mu i mu służyły. Nadto wiele innych, co razem z nim weszły do Jerozolimy. **42.** A gdy już

nastał wieczór ponieważ było Przygotowanie, będące przed odpoczynkiem **43.** przyszedł Józef z Arymathei, wybitny radca, który sam wyczekiwał Królestwa, śmiało wszedł do Piłata i poprosił o ciało Jezusa. **44.** Zaś Piłat się zdziwił, że już umarł, po czym zawołał setnika i go spytał, czy dawno zginął? **45.** A kiedy się dowiedział od setnika, podarował ciało Józefowi **46.** Zaś on kupił sukno, zdjął go, owinał suknem oraz położył go w grobowcu, który był wyciosany ze skały. Zatoczył też kamień na drzwi grobowca. **47.** A Maria Magdalena oraz Maria Jozesa patrzyły, gdzie został położony.

Rozdział 16

1. A kiedy minął szabat, Maria Magdalena, Maria Jakóba oraz Salome, nakupiły wonności, aby przybyć i go namaścić. **2.** Bardzo też wcześnie, pierwszego dnia tygodnia, o wschodzie słońca przychodzą do grobowca. **3.** A mówiły do siebie: Kto nam odtoczy kamień z drzwi grobowca? **4.** Więc spojrzały i widzą, że kamień jest odtoczony, bowiem był bardzo wielki. **5.** A kiedy weszły do grobowca, zobaczyły młodzieńca siedzącego z prawej strony, odzianego białą szatą i się wystraszyły. **6.** Zaś on im mówi: Nie lękajcie się; szukacie Jezusa Nazareńskiego, tego ukrzyżowanego; został wzbudzony, nie tutaj jest; oto miejsce gdzie go złożyli. **7.** Ale idźcie, powiedzcie jego uczniom i Piotrowi, że poprzedza was do Galilei; jak wam powiedział tam go ujrzycie. **8.** Zatem szybko wyszły oraz uciekły od grobowca, bo ogarnęło je drżenie i zdumienie, i nikomu nic nie mówiły, bo się bały. **9.** Zaś Jezus gdy wstał z martwych, rano, pierwszego dnia tygodnia ukazał się najpierw Marii Magdalenie, z której wyrzucił siedem demonów. **10.** Zaś ona poszła i oznajmiła to tym, co z nim byli, bolejącym oraz płaczącym. **11.** A ci, gdy usłyszeli, że żyje i że był przez nią widziany nie uwierzyli. **12.** Ale po tym, w innym, zewnętrznym kształcie ukazał się dwóm z nich kiedy szli, podążając na pole. **13.** A oni odeszli i opowiedzieli to pozostałym; i tym nie uwierzyli. **14.** W końcu ukazał się jedenastu, gdy razem leżeli u stołu, oraz złajał ich niewiarę i twardość serca, że nie uwierzyli tym, co go widzieli wzbudzonego. **15.** I im powiedział: Wyruszcie na cały świat i ogłoście Dobrą Nowinę całemu stworzeniu. **16.** Kto uwierzył i zostanie ochrzczoney będzie zbawiony; zaś ten, co nie uwierzył będzie skazany. **17.** A tym, którzy uwierzyli, będą towarzyszyć takie znaki: W moim Imieniu będą wyrzucać demony, będą mówić nowymi językami, **18.** będą brać węże, nadto im nie zaszkodzi, choćby coś trującego wypili; będą nakładać ręce na chorych i będą się dobrze mieli. **19.** A następnie, oto Pan zaraz po powiedzeniu im tego został wzięty do niebios i usiadł po prawicy Boga. **20.** Zaś oni wyruszyli oraz zaczęli wszędzie głosić, a Pan współpracował oraz potwierdzał słowo poprzez towarzyszące znaki. Amen.

Nowa Biblia Gdańska

przekład

Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012